

X. REGION AZJI I PACYFIKU

Region Azji i Pacyfiku to obszar od lat już tradycyjnie charakteryzujący się dynamiką stosunków międzynarodowych. Nie inaczej było w 2008 r., kiedy obserwowaliśmy wyjątkową kumulację zdarzeń politycznych, ekonomicznych i tych o charakterze kulturowo-cywilizacyjnym – takich jak olimpiada w Pekinie.

Bezspornie za najważniejsze wydarzenie należy uznać przypadającą w grudniu 2008 r. trzydziestą rocznicę rozpoczęcia wielkich reform w Chinach. Nadarzyła się więc wyjątkowa okazja nie tylko do dokonania podsumowań, lecz także podjęcia refleksji nad miejscem Chin w społeczności międzynarodowej, specyfiką chińskiego rozwoju i związanymi z tym wyzwaniem. Tak się złożyło, że 1 stycznia 2009 r. obchodzono również okrągłą rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych Chin–USA. Przypomnienie o tych dwóch wydarzeniach jest o tyle istotne, że ukazuje nie tylko rangę tej dwustronnej relacji międzymocarstwowej uważanej za najważniejszą we współczesnych stosunkach międzynarodowych, lecz także to, jaką rolę w otwarciu Chin na świat odegrały Stany Zjednoczone (spektakularna wizyta R. Nixona w Chinach w lutym 1972 r.).

Rok 2008 w regionie można określić jako przełomowy ze względu na skutki kryzysu ekonomicznego, który – jakkolwiek brzmi to paradoksalnie – najmocniej uderzył w państwa opierające swój rozwój na modelu proeksportowym ze względu na zmniejszenie popytu w rozwiniętych państwach Zachodu. Kryzys ów nie tylko przyczynił się do zmniejszenia tempa rozwoju, lecz także uświadomił z całą ostrością potrzebę reform wewnętrznych gospodarek i zmiany filozofii gospodarowania.

Oprócz tych dwóch fundamentalnych wydarzeń warto wskazać także na inne, raczej o destabilizującym wpływie na stosunki wewnątrzregionalne. Na pierwszym miejscu należy wymienić nadal nierozwiązany kryzys związany z wyścigiem zbrojeń i rosnącymi napięciami politycznymi na Półwyspie Koreańskim. Zupełnie nowy element to destabilizacja polityczna w Tajlandii, która doprowadziła do zakłóceń w funkcjonowaniu subregionalnej organizacji ASEAN.

CZY KONIEC PROEKSPORTOWEGO MODELU WZROSTU GOSPODAREK AZJI WSCHODNIEJ?

W 2008 r. gospodarki Azji Wschodniej stanęły przed nie lada wyzwaniem rozwojowym, spowodowanym i ujawnionym przez kryzys w USA i innych państwach Zachodu. Stało się to dokładnie w dziesiątą rocznicę kryzysu azjatyckiego z lat

1997/1998. Państwa te, pomne doświadczeń tamtego kryzysu, który – przypomnijmy – został sprowokowany przez gwałtowną ucieczkę kapitału w postaci inwestycji portfelowych i co za tym idzie, równie gwałtowne spadki kursu walut ze wszystkimi negatywnymi tego konsekwencjami, postanowiły nie dopuścić do powtórzenia się takiej sytuacji. W związku z tym w ostatniej dekadzie przystąpiły do gromadzenia ogromnych rezerw walutowych pochodzących z dochodów eksportowych, które z łatwością były absorbowane przez zachodni system finansowy. Jak wspomniano (zob. rozdział o gospodarce światowej), nadpłynność rodem ze wschodnioazjatyckich gospodarek umożliwiały tym instytucjom rozwijanie aktywnych operacji pożyczkowych o wysokim stopniu ryzyka. Poniższa tabela prezentuje zakumulowane oszczędności w formie oficjalnych rezerw walutowych wschodnioazjatyckich gospodarek.

Tabela 1

Stan rezerw gospodarek Azji Wschodniej (dane za wrzesień 2008 r., w mld USD i bez wartości złota)

Państwa	Wartość rezerw
Gospodarki wschodzące:	
Brunei	0,7
Chiny	1 905,6
Filipiny	32,9
Hongkong	160,5
Indonezja	56,4
Kambodża	2,4
Laos	0,7 ^a
Malezja	109,4
Republika Korei	239,6
Singapur	170,1
Tajwan	281,1
Tajlandia	100,0
Wietnam	21,0 ^a
RAZEM	3 058,8
Japonia	974,1
Azja Wschodnia	4 032,9

^a dane za lipiec 2008 r.

Źródło: *Emerging East Asia – A Regional Economic Update*, ADB 2009, www.adb.org.

Proeksportowa strategia rozwoju i gromadzenie rezerw, które w zamierzeniu miały zabezpieczać te państwa przed kryzysem takim jak ten sprzed dziesięciu lat, okazały się w końcowym rozrachunku pułapką. Stało się to za sprawą kryzysu innego rodzaju spowodowanego przez państwa rozwinięte, który, jak wiadomo, doprowadził ostatecznie do spadku popytu na importowane dobra konsumpcyjne i inwestycyjne. Nie mogło to nie uderzyć boleśnie w eksport wschodnioazjatycki, który w ostatnim kwartale 2008 r. zaczął się gwałtownie zmniejszać. Problem jednak po-

lega na tym, że gdy eksport ma tak duży udział w tworzeniu dochodu narodowego, to najmniejszy jego spadek przekłada się na spadek dochodu. O proeksportowej zależności tej grupy państw świadczą wskaźniki dotyczące udziału eksportu w tworzeniu dochodu narodowego, które w 2007 r. przedstawiały się następująco¹:

Singapur	– 186%
Hongkong	– 166%
Malezja	– 95%
Tajwan	– 65%
Tajlandia	– 60%
Republika Korei	– 40%
Chiny	– 36%.

Oddziaływanie powyższej sekwencji sprawiło, że pomimo prowadzenia rozsądnej polityki gospodarczej i gromadzenia oszczędności państwa Azji Wschodniej dotknięte zostały skutkami kryzysu finansowego, które przejawiają się w sferze realnej gospodarki w postaci mechanizmu: spadek produkcji na eksport – zmniejszenie inwestycji – wzrost bezrobocia. Wedle aktualnych szacunków Azji Wschodniej nie grozi kryzys (poza Japonią), ale dosyć znaczące spowolnienie gospodarcze. Problem polega na tym, że ta grupa państw z Chinami na czele jest skazana na szybki rozwój, gdyż tylko on gwarantuje stabilność polityczną i spokój społeczny. Wedle szacunków Azjatyckiego Banku Rozwoju z końca 2008 r., w 2009 r. tempo wzrostu Azji Wschodniej (bez Japonii) zmniejszy się do 5,8% z poziomu 6,9% w 2008 r. i 9% w 2007 r.²

Sytuacja w poszczególnych państwach i grupach państw przedstawia się zasadniczo odmiennie. Tak więc najgorzej wypada Japonia, która już w 2008 r. weszła w fazę recesji (spadek dochodu w trzecim i czwartym kwartale). Najsilniejszy spadek eksportu i co za tym idzie, produkcji przemysłowej nastąpił zaś w takich krajach jak: Republika Korei, Tajwan, Hongkong i Singapur. Ze względu na wysoką zależność ich gospodarek od eksportu rok 2009 zapowiada się jako trudny – oczekiwany jest minimalny wzrost lub nawet krótkotrwała recesja. Średnio rozwinięte państwa ASEAN, takie jak Filipiny, Indonezja, Malezja i Tajlandia, zmniejszą dynamikę rozwoju, ale nie przekształci się ona w recesję.

Niewątpliwie najjaśniejszym punktem w panoramie sytuacji gospodarczej Azji Wschodniej jest gospodarka Chin, której eksport w trzech pierwszych kwartałach 2008 r. wzrósł o 22,3% (w 2007 r. – wzrost o 26,7%). Grudniowe (z 2008 r.) szacunki ADB wskazują, że ubiegły rok Chiny zakończą wzrostem na poziomie 9,5%, a w 2009 r. osiągną 8,2%³. Ważnym i realnym zagrożeniem dla perspektyw rozwojowych tamtejszych gospodarek jest zmniejszenie napływu inwestycji bezpośrednich i portfelowych – co rzecz jasna zmniejszy rozmiary inwestycji i możliwości finansowania projektów infrastrukturalnych. W takich państwach jak Hongkong,

¹ *Troubles tigers*, „The Economist” z 31 stycznia 2009 r., s. 62.

² *Slowdown in Growth. Difficult Year Ahead for Developing Asia*, Says ADB, News and Events, www.adb.org (2009.02.08).

³ *Ibidem*.

Tajwan, Republika Korei proces ten zaczął się już w 2008 r., a w roku bieżącym należy oczekiwać, że się on pogłębi.

Radykalna zmiana zewnętrznych uwarunkowań rozwoju gospodarczego państw Azji Wschodniej w postaci zmniejszenia popytu świata zachodniego i konieczności przywrócenia równowagi w światowych oszczędnościach i pożyczkach stawia przed nimi na porządku dziennym potrzebę zmiany polityki gospodarczej w postaci zwiększenia popytu wewnętrznego jako źródła wzrostu gospodarczego. Wbrew pozorom nie jest to łatwe zadanie, ponieważ tamtejsze społeczeństwa cechuje strukturalna i kulturowo-cywilizacyjna skłonność do oszczędzania i finansowania konsumpcji z bieżących tylko dochodów. Jest to też uwarunkowane niskim dochodem na jednego mieszkańca, słabym systemem bankowo-kredytowym i nierozwiniętym systemem świadczeń społecznych. Jednak ta cecha strukturalna sprawia, że poziom zadłużenia gospodarstw domowych w Azji Wschodniej jest wyjątkowo niski w porównaniu z zachodnimi standardami, co stwarza okazję do zwiększenia akcji kredytowej, a tym samym popytu konsumpcyjnego. Okolicznością temu sprzyjającą jest także to, że bilanse banków wschodnioazjatyckich są zrównoważone, a to dzięki słabym powiązaniom z zachodnim systemem finansowym, dzięki czemu nie były one narażone na straty. Tabela 2 ilustruje dynamikę zadłużania się gospodarstw domowych w niektórych państwach Azji Wschodniej. Wynika z niej, że w Chinach łącznie z Hongkongiem następuje wzrost udzielanych kredytów prywatnych. Taki trend uważany jest przez ekspertów za pożądany ze wszech miar, gdyż Azja Wschodnia z Chinami na czele jest skazana na zmianę modelu rozwoju, tj. zwiększenie udziału konsumpcji, aby zmniejszyć nadmierną zależność od eksportu.

Tabela 2

Kształtowanie się kredytów gospodarek domowych w Azji Wschodniej w latach 2006–2008 (zmiany w procentach w stosunku rok do roku)

Państwo	2006	2007	I kwartał 2008	II kwartał 2008
Chiny	12,1	18,0	19,1	16,9
Hongkong	4,3	7,6	9,6	14,6
Filipiny	-0,5	4,9	-4,3	-
Indie	28,1	22,8	22,8	-16,4
Indonezja	13,9	18,9	27,4	31,4
Malezja	8,6	9,0	10,9	10,9
Republika Korei	10,8	14,3	14,3	-22,6
Singapur	3,6	10,2	18,5	20,5
Tajlandia	6,0	2,5	5,0	7,2

Źródło: *ADB Economics Working Paper Series* 2008, nr 139, s. 42, www.adb.org.

Stan obecny i perspektywy gospodarek Azji Wschodniej zależą nie tylko od zwiększenia konsumpcji wewnętrznej (zwłaszcza w Chinach). Ważną, sprzyjającą im okolicznością jest równowaga budżetowa, a nawet nadwyżka, co w połączeniu z dużymi rezerwami walutowymi stwarza ogromne pole manewru w po-

lityce fiskalnej i monetarnej. Państwa te stać po prostu na podjęcie zakrojonych na szeroką skalę pakietów stymulujących koniunkturę gospodarczą. Absolutnym liderem w tej dziedzinie są Chiny (zob. tabela 3 w rozdziale o gospodarce światowej). Przedsięwzięte w tej dziedzinie działania pozwalają sądzić, że państwa Azji Wschodniej zaliczone do grupy *emerging markets* unikną recesji i kryzysu i w drugiej połowie 2009 r. nastąpi przyspieszenie wzrostu gospodarczego. Pozwoli to tym samym tej grupie państw z Chinami na czele przyczynić się do ożywienia w gospodarce światowej.

KOLEJNY ETAP DŁUGIEGO MARSZU CHIŃSKIEGO SMOKA

Gdyby nie kryzys gospodarczy, trzydziesta rocznica chińskich reform przypadająca w grudniu 2008 r. zdominowałaby dyskusję na regionalnej scenie politycznej i gospodarczej. Chińczycy wykazali się w tej dziedzinie najwyższym umiarem, rezygnując z wielkiej celebracji. Pomimo niewątpliwych osiągnięć uznano, że skala wyzwań jest jeszcze większa, w związku z czym należy skoncentrować się na ich rozwiązaniu, gdyż to one zadecydują o przyszłej roli Chin w świecie. Katalog tych problemów jest niemały, żeby wymienić najważniejsze: kwestia rolna, starzenie się społeczeństwa i groźba zachwiania równowagi demograficznej, Tybet i Xinjiang, przewyżczenie skutków kryzysu w gospodarce światowej.

Oficjalne uroczystości z okazji 30-lecia III Plenum KPCh, na którym ostatecznie zatwierdzono program reform, ograniczyły się do zorganizowania okolicznościowego plenum KPCh, w czasie którego prezydent Chin i sekretarz KPCh w jednej osobie wygłosił przemówienie pełne ogólników, jak to w takiej sytuacji bywa, np. przypomniawszy, że w ciągu ostatnich 30 lat chiński PKB wzrastał przeciętnie rocznie o 9,8%, a w 2008 r. Chiny staną się trzecią w świecie gospodarką po USA i Japonii. Zajmują także trzecie miejsce w światowych obrotach handlowych po USA i Niemczech. Najważniejszą myśl w owym przemówieniu ilustruje następujący cytat: „Musimy być wierni zasadom marksizmu, ale dostosowywać je do realiów Chin. Musimy uwalniać (liberalizować) naszą myśl, będąc pragmatyczni, weryfikując teorie w praktyce, oraz znajdować nowe uzasadnienie teoretyczne dla reform i otwarcia”. Równie interesujące było nakreślenie przez chińskiego przywódcę długofalowych celów, takich jak: znaczące zwiększenie poziomu życia do 2021 r. w setną rocznicę powstania Komunistycznej Partii Chin, a do 2049 r. zbudowanie demokratycznego, nowoczesnego, harmonijnego i socjalistycznego społeczeństwa⁴.

Niezależnie od oficjalnych uroczystości wątki rocznicowe przewijały się także w chińskiej prasie, gdzie problem ten traktowano znacznie bardziej realistycznie i krytycznie. W jednej z opinii mówi się wprost, że Chiny to nadal państwo rozwijające się o niskim dochodzie na jednego mieszkańca (2000 USD w 2006 r.), którego wzrost gospodarczy ostatnich trzech dekad został okupiony dwiema poważnymi negatywnymi konsekwencjami w postaci degradacji środowiska natural-

⁴ *Pressing ahead. Highlights of Chinese President Hu Jintao's speech celebrating anniversary of reform and opening up; key points in President Hu Jintao's Speech*, „Beijing Review” z 1 stycznia 2009 r.

nego oraz zwiększenia różnic w rozpiętości dochodów między biednymi i bogatymi. Wskaźnik nierówności społecznych (wskaźnik Giniego) wzrósł do 0,45, ale społeczne postrzeganie nierówności w Chinach jest wyjątkowo żywe i budzi poczucie krzywdy i niezadowolenia⁵.

Nierówności społeczne w Chinach spowodowane są zacofaniem i niedorozwojem wsi, gdzie dochód na jednego mieszkańca jest szacowany na 600 USD, a więc wynosi ponad trzykrotnie mniej niż średnia krajowa. Poprawa warunków życia ludności wiejskiej stanowi priorytet w polityce gospodarczej władz chińskich⁶.

Chińskie rolnictwo to największe w chwili obecnej wyzwanie ekonomiczne i polityczne zarazem dla władz kraju. To także temat numer jeden politycznej debaty, której przedmiotem jest ustrój rolny. Przy tej okazji przypomina się, że impulsem dla rozpoczęcia prorynkowych reform w Chinach w 1978 r. była oddolna inicjatywa rolników ze wsi Xiaogang niedaleko Pekinu, którzy przejęli w użytkowanie mienie komuny rolnej⁷. Wykształcił się w ten sposób w całym chińskim rolnictwie system kontraktowy, zgodnie z którym rolnicy mogą dzierżawić ziemię i majątek komuny (państwa) na 30 lat i gospodarować wedle własnych planów. W początkowej fazie reform system ten uważany był za wręcz rewolucyjny, gdyż traktowano go jako namiastkę reform rynkowych. Jego niewątpliwą zasługą było także to, że przyczynił się do zwiększenia produkcji żywności i ostatecznego rozwiązania problemu głodu. Rosnące z tego tytułu dochody chińskich rolników przełożyły się na wzrost popytu na towary przemysłowe i rozwój tej gałęzi gospodarki. W tym właśnie wyrażała się największa specyfika chińskich reform, które zaczęły się od rolnictwa i obejmowały kolejne dziedziny gospodarki. Dla porównania reformy w państwach realnego socjalizmu w Europie kończyły się niepowodzeniem, między innymi dlatego, że pomijały kwestie rolnictwa.

Co ciekawe, w toczącej się obecnie dyskusji o ustroju rolnym w Chinach nawiązuje się do tradycji oddolnej inicjatywy chińskich rolników sprzed 30 lat. Prawdziwe wyzwanie polega na zaakceptowaniu prywatnej własności rolnej. System kontraktowy daje samodzielność w wymiarze ekonomicznym, ale w sensie prawnym ziemia nadal należy do państwa. W tej sytuacji, gdy władze postanowią ją przeznaczyć na różnego rodzaju inwestycje, rolnikom chińskim wypowiada się umowy kontraktu, często bez odszkodowania – co jest źródłem licznych protestów społecznych. Prywatyzacja rolnictwa chińskiego w sensie prawnym miałaby niebagatelne konsekwencje polityczne, powodując rozszerzenie udziału własności prywatnej i powstanie nowej klasy drobnych przedsiębiorców. Jeszcze bardziej radykalne przemiany ujawniłyby się w sferze ekonomicznej, gdyż rolnicy chińscy mogliby zabezpieczać kredyty inwestycyjne i konsumpcyjne prawem własności ziemi – co wpływając na wzrost popytu wewnętrznego, stymulowałoby wzrost gospodarczy i w końcowym efekcie uniezależniłoby Chiny w sposób znaczący od wahań koniunktury w gospodarce światowej, tak jak dzieje się to obecnie.

⁵ *Sparing the feast*, „Beijing Review” z 3 stycznia 2009 r.

⁶ Hang Zhiping, *The changing countryside*, „Beijing Review” z 25 grudnia 2008 r.

⁷ Feng Jianhua, *The brave and the bold*, „Beijing Review” z 1 stycznia 2009 r.

Pomimo niebudzącej żadnych wątpliwości ekonomicznej atrakcyjności prywatyzacji rolnictwa władze chińskie podchodzą do tej kwestii bardzo zachowawczo, argumentując, że państwowa własność najpełniej gwarantuje bezpieczeństwo żywnościowe przy ograniczonych zasobach ziemi jako czynnika produkcji. Stąd optują obecnie za reformą systemu kontraktowego⁸, aby nie pozbawiając się prawa własności, upodmiotowić rolników chińskich w wymiarze ekonomicznym (np. za pomocą instytucji wieczystej dzierżawy).

W wielkiej strategii Chin ukierunkowanej na osiągnięcie poziomu rozwoju państwa średnio rozwiniętego (w kategoriach dochodu na jednego mieszkańca) oraz statusu prawdziwie globalnego mocarstwa w połowie obecnego stulecia zjednoczenie z Tajwanem ma priorytet. Realizowana z różną intensywnością w ostatnich trzydziestu latach strategia pokojowa, która nie wykluczała bynajmniej użycia siły zbrojnej, w 2008 r. przyniosła długo oczekiwane skutki w postaci wznowienia dialogu między Chinami i Tajwanem i ustanowienia nowych form bezpośredniej współpracy i wymiany.

Do tak znaczących przewartościowań przyczyniły się fakty o dwojakim charakterze. Pierwszy i chyba najważniejszy to rosące uzależnienie ekonomiczne gospodarki Tajwanu od Chin. Jest ono tak wielkie, że zerwanie tych więzi oznaczałoby katastrofę gospodarczą na wyspie. Wystarczy przypomnieć, że 11% importu Chin (importu kooperacyjnego) pochodzi z Tajwanu. Eksport Tajwanu do Chin to około 30% jego eksportu ogółem. W pierwszych dziesięciu miesiącach 2008 r. wartość wzajemnych obrotów wyniosła 94 mld USD. Chiny są także głównym odbiorcą produktów tajwańskiego rolnictwa. Nic więc dziwnego, że w warunkach tak wielkiej ekonomicznej współzależności brak bezpośrednich form komunikowania się (podróże, transport, łączność) stawał się istotnym kosztem i przeszkodą dla transakcji ekonomicznych, ponoszonym przez każdą ze stron.

Drugą przesłanką wznowienia dialogu była radykalna zmiana na scenie politycznej Tajwanu w wyniku wyborów prezydenckich, które odbyły się 22 marca 2008 r. Ich zwycięzcą został reprezentujący Kuomintang Ma Ying-jeou. We wcześniejszych wyborach do parlamentu absolutną większość także zdobył Kuomintang i dzięki takiej przewadze partia może skutecznie realizować swój plan polityczny. W przeciwieństwie do Partii Liberalno-Demokratycznej, która bezskutecznie odwoływała się do idei niepodległości Tajwanu, Kuomintang, wielki historyczny rywal Komunistycznej Partii Chin, opowiadał się za strategią pojednania i rozwijania współpracy z Chinami w różnych konkretnych dziedzinach. W inauguracyjnym przemówieniu nowy prezydent Tajwanu ogłosił nastanie nowej ery w stosunkach w Cieśninie Tajwańskiej, opartych na trzech zasadach: „nie dla niepodległości Tajwanu”, „nie dla użycia siły” i „nie dla zjednoczenia z Chinami”. Równie ważne znaczenie miała deklaracja, że pozostaje on zwolennikiem idei „jednych Chin”. Zupełnym *novum* o historycznym wręcz wymiarze była nieoficjalna wizyta wiceprezydenta Vincenta Siew w Chinach jako uczestnika Forum Boao na wyspie Hajnan (określanego mianem azjatyckiego Davos). Doszło do niej jeszcze w kwiet-

⁸ *CPC closes major meeting with decision on plural reform development*, „Beijing Review” z 13 października 2008 r.

niu przed inauguracją, a dodatkowym „smaczkiem” było to, że kandydat na wiceprezydenta został przyjęty przez prezydenta Chin Hu Jintao. Nowością było nie tylko samo spotkanie, lecz także atmosfera kurtuazji w duchu chińskiej gościnności, bez narzucania jakiegokolwiek presji politycznej.

Pozytywna reakcja Chin na deklaracje nowych władz Tajwanu przyczyniła się do wznowienia po raz pierwszy od 1999 r. dialogu między obydwoma stronami za pośrednictwem reprezentujących je półoficjalnych organizacji utworzonych jeszcze w 1991 r. Były to: ze strony Tajwanu Fundacja na rzecz Wymiany w Cieśninie Tajwańskiej (*Taiwan's Straits Exchange Foundation* – SEF), a ze strony chińskiej Chińskie Stowarzyszenie na rzecz Stosunków w Cieśninie Tajwańskiej (*PRC's Association for Relations Cross Taiwan Strait* – ARATS). We wczesnym okresie działalności obu instytucji na spotkaniu w Singapurze w 1992 r. osiągnięto porozumienie określane mianem *consensus 1992*, które zakłada, że istnieją „jedne Chiny”, ale każda ze stron ma prawo do określania treści tego terminu wedle własnej koncepcji. W okresie rządów Partii Liberalno-Demokratycznej odrzucano całkowicie porozumienie z 1992 r. Zaakceptowanie go jako podstawy rozwijania stosunków między dwiema stronami przez nowe władze Tajwanu zostało pozytywnie ocenione w Pekinie i otworzyło drogę do wznowienia kontaktów między tymi dwiema organizacjami pozarządowymi. W dniach 12–13 czerwca 2008 r. przewodniczący SEF Chian Pin-Kung złożył wizytę w Pekinie, gdzie został nawet przyjęty przez prezydenta Hu Jintao. Na początku 2009 r. z rewizytą na Tajwan udał się przewodniczący ARATS – Chun Yulin – najwyższy rangą polityk chiński, który złożył wizytę na Tajwanie po 1949 r. Interesujące było to, że w trakcie tych spotkań Chiny w protokolarnym sensie dbały o to, aby nie powstało jakiegokolwiek wrażenie, iż chodzi o stosunki zewnętrzne z niezależnym podmiotem politycznym.

Nowością w tych kontaktach było to, że obydwie strony, świadome różnic politycznych, nie traktowały ich pierwszoplanowo i zamiast tego uzgodniły obszerny pakiet porozumień o współpracy w konkretnych dziedzinach, takich jak: ustanowienie bezpośrednich połączeń morskich i lotniczych oraz łączności pocztowej, wprowadzenie mechanizmów kontroli jakości żywności we wzajemnej wymianie. Prawdziwym przełomem była zgoda Tajwanu na otwarcie wizyt turystów z Chin w liczbie 3 tys. osób dziennie. Pomimo wysuwanych obiekcji politycznych i zastrzeżeń związanych z bezpieczeństwem, przeważały względy ekonomiczne w postaci dodatkowych dochodów, ważnych dla tracącej dynamikę rozwojową gospodarki Tajwanu. O szczególnym znaczeniu wznowionego dialogu wewnątrzchińskiego może świadczyć i to, iż poruszono w jego trakcie po raz pierwszy problem stworzenia środków zaufania obejmujących takie dziedziny jak: ćwiczenia wojskowe, ochrona środowiska naturalnego, ochrona zdrowia. Poczyniono już nawet pierwsze praktyczne przedsięwzięcie – przeprowadzenie wspólnych ćwiczeń operacji ratunkowej w okolicach wysp Xiamen i Jiumen. (Przypomnieć należy, że do końca lat 60. ubiegłego wieku te wyspy były celem ostrzału nadbrzeżnej artylerii chińskiej). Nowy punkt widzenia i otwarcia się na większą wymianę z Chinami wiceprezydent Tajwanu Vincent Siew uzasadniał następującymi słowami: „Polityka Tajwanu w Cieśninie Tajwańskiej jest efektem przemyślenia całej naszej sfery sto-

sunków zewnętrznych. Uznajemy, że jeśli Tajwan chce funkcjonować w odpowiedniej międzynarodowej przestrzeni gospodarczej i politycznej, to musimy utrzymywać koncyliacyjne stosunki w Cieśninie Tajwańskiej. Pokojowe i stabilne stosunki w tej cieśninie leżą w interesie wszystkich państw Azji i Pacyfiku, jak również są podstawą globalnej stabilności”⁹.

Na początku 2009 r. przedstawiciele władz Tajwanu przedłożyli ideę zawarcia z Chinami całościowego porozumienia gospodarczego, które umożliwiłoby zniesienie wszelkich przeszkód w wymianie (np. opłaty administracyjne i celne). Ta bezprecedensowa inicjatywa zrodziła się pod wpływem środowiska biznesu na Tajwanie¹⁰.

Wznowienie dialogu i nawiązanie po raz pierwszy bezpośrednich kontaktów gospodarczych i wymiany osobowej uznać należy za duży sukces chińskiej polityki „długiego marszu” odnośnie do kwestii Tajwanu, której istota polegała na utworzeniu tak silnych więzów współzależności ekonomicznej, aby ich zerwanie oznaczało gospodarczą katastrofę na wyspie. Następnie poprzez odwołanie się do tożsamości kulturowo-cywilizacyjnej (koncepcja jednych Chin) należy rozciągnąć suwerenną zwierzchność nad, jak to określają władze w Pekinie, „zbuntowaną wyspą”. Można przyjąć raczej za pewnik, że Chiny odwołują się tu raczej do strategii określanej mianem *soft policy* z uwzględnieniem długiego okresu. Podział Chin–Tajwan Pekin traktuje jako naturalny w historii Chin, które w przeszłości charakteryzowały się podobnym podziałem, stopniowo przewyżczanym, np. w okresie między dynastią Han (III wiek n.e.) a dynastią Tang (początek VII wieku n.e.).

Sukces polityki Chin w kwestii tajwańskiej należy także widzieć z perspektywy oddalenia groźby „syndromu Kosowa”, którego obawiano się wyjątkowo w tym przypadku, tak jak w odniesieniu do Tybetu, a w mniejszym stopniu do Xinjiangu. Tybet był i pozostanie zapewne wyzwaniem dla wewnętrznej polityki Chin z poważnymi międzynarodowymi implikacjami, których przykładem jest odwołanie spotkania na szczycie Chin–Unia Europejska.

Problem Tybetu został nagłośniony za sprawą zamieszek wywołanych w stolicy autonomicznego regionu Tybetu – Lhasie. Mniejszą skalę przybrały one w dwóch sąsiadujących prowincjach – Qinghai i Syczuan. Wybuch zamieszek był zaskoczeniem dla władz w Pekinie, które w ostatnich latach zrobiły wiele, aby podnieść poziom życia w tym regionie i zintegrować go gospodarczo z resztą kraju, o czym świadczy budowa położonego najwyżej w świecie bezpośredniego połączenia kolejowego do Lhasy. Zdaniem brytyjskiego tygodnika „The Economist” niewątpliwym wzrost dobrobytu ludności żyjącej w Tybecie nie jest wystarczającym powodem satysfakcji, ponieważ odczuwa ona zagrożenie dla własnej tożsamości sinizacją (napływ ludności chińskiej) i ofensywą kultury masowej¹¹. Społeczność międzynarodowa uznaje integralność terytorialną Chin i to wyznacza jej stosunek do tego problemu. Pomimo apeli organizacji pozarządowych w najmniejszym stopniu nie

⁹ *Cross-strait peace to bolster regional prosperity*, „Taiwan Journal” z 19 grudnia 2008 r.

¹⁰ „Taiwan Journal” z 20 lutego 2009 r.

¹¹ Zob. na ten temat artykuły korespondenta tygodnika, *Thrashing the Beijing road*, „The Economist” z 22 marca 2008 r.; *The illusion of calm in Tibet*, „The Economist” z 12 lipca 2008 r.

doszło do bojkotu igrzysk olimpijskich w Pekinie w sierpniu 2008 r., które uznano za wielki sukces Chin. Na początku maja 2008 r. w chińskim mieście Sheuzen zorganizowano nieoficjalne spotkanie przedstawicieli Dalajlamy – duchowego przywódcy Tybetańczyków – z reprezentantami władz w Pekinie. Była to kolejna runda takich spotkań w ostatnich latach – co nadaje temu problemowi specyficzny wewnętrzchiński charakter.

Stosunki Chin z najważniejszym mocarstwem, jakim są USA, charakteryzowały się wyjątkową kumulacją pozytywnych zdarzeń, które sprawiły, że tę oś bilateralnych relacji w regionie należy uznać za kluczową z punktu widzenia regionalnej stabilności. Początek 2008 r. nie wróżył dobrze stosunkom chińsko-amerykańskim, gdyż pod koniec 2007 r. pewne wydarzenia popsły ich atmosferę. W odpowiedzi na przyznanie Dalajlamie medalu przez Kongres USA Chiny nie zgodziły się na wizytę amerykańskiego lotnikowca *Kitty Hawk* w Hongkongu. Równie ważną rolę odegrała decyzja prezydenta USA o umożliwieniu sprzedaży kolejnej partii broni na Tajwan.

W pierwszym kwartale 2008 r. Pekin wizytowali kolejno sekretarz stanu Condoleezza Rice z okazji sześciostronnych rozmów w sprawie programu nuklearnego Korei Północnej, szef FBI Robert Mueller – celem przedyskutowania problematyki bezpieczeństwa w czasie igrzysk olimpijskich, dowódca floty Pacyfiku admirał Timothy Keating, który prowadził rozmowy o współpracy w dziedzinie militarnej. Najważniejszym jednak wydarzeniem była trzydniowa wizyta prezydenta G. Busha i jego udział w ceremonii otwarcia igrzysk olimpijskich 8 sierpnia 2008 r. Władze chińskie potraktowały to jako wyraz najwyższego szacunku dla przedsięwzięcia, które uważały za najważniejsze w najnowszej historii.

Dialog i współpraca rozwijały się najszybciej w sferze stosunków ekonomicznych. We wrześniu celebrowano 25-lecie powołania Wspólnej Komisji ds. Handlu i Gospodarki. Przy tej okazji podpisano umowy o bezpieczeństwie żywności, telewizji cyfrowej, gwarantowaniu kredytów przy zakupie sprzętu medycznego. W 2008 r. dialog Chiny–USA pozostawał ożywiony, gdyż dwukrotnie zorganizowano Strategiczne Forum Ekonomiczne (w czerwcu i grudniu). Ustanowiono bezpośrednią łączność telefoniczną między ministerstwami obrony obydwu państw, a na szczelbu wiceministrów spraw zagranicznych przeprowadzono konsultacje na temat bezpieczeństwa. Zorganizowano także po kilkuletniej przerwie spotkanie grupy roboczej na temat praw człowieka.

Na początku 2009 r. obydwa mocarstwa i stosunki między nimi znalazły się w jakościowo nowej sytuacji za sprawą dwóch okoliczności.

Po pierwsze, skupiono się na podsumowaniach 30 lat, jakie upłynęły od nawiązania stosunków dyplomatycznych 1 stycznia 1979 r. oraz historycznej już wizyty Denga Xiaopinga w USA na przełomie stycznia i lutego tego roku. Strona chińska stosunkom z USA nadaje najwyższą rangę, czego dowodzi łączenie dwóch wydarzeń, nawiązanie stosunków dyplomatycznych i uruchomienie programu czterech modernizacji.

Po drugie, kryzys gospodarczy wywołany przez USA postawił obydwa mocarstwa w nowej przestrzeni strategicznej, w której USA i promowany przez nie model gospodarowania straciły wiele ze swej wiarygodności, podczas gdy chińska gospo-

darka, oparta na mechanizmach rynkowych i kontrolowanego otwarcia na gospodarkę światową (przykład sektora finansowego), jest, jak się wydaje, przygotowana na kryzys bardzo dobrze. Pierwsze oceny z początku 2009 r. wskazują, że gospodarka tego kraju może szybko odzyskać niedawną dynamikę rozwojową, stając się biegunem wzrostu w gospodarce światowej.

Kryzys ekonomiczny lat 2008–2009 z pewnością wniesie nową jakość do stosunków USA–Chiny w postaci zmiany układu sił, ale dalszy bieg wydarzeń będzie zależał od efektywności wprowadzonych pakietów antykryzysowych i czasu potrzebnego na przewyższenie skutków kryzysu i odrobienie strat. Niemniej jednak, biorąc pod uwagę takie parametry jak 30-procentowy udział obydwu gospodarek w światowym PKB, wartość obrotów handlowych sięgających prawie 400 mld USD (o wiele więcej niż w stosunkach USA–Japonia), jak również to, że Chiny zainwestowały 700 mld USD w amerykańskie papiery wartościowe¹², stosunki gospodarcze USA–Chiny można uznać za najważniejszą dwustronną relację w gospodarce światowej. Jeśli dodać do tego efekty dynamiki rozwojowej, to widać, że układ Chiny–USA, przekształcając się w system bilateralny o charakterze globalnym, stwarza nie lada wyzwanie dla USA w sferze polityczno-strategicznej.

W Stanach Zjednoczonych wedle różnych sondaży opinii publicznej około połowy społeczeństwa uznaje rosnące w siłę Chiny za zagrożenie dla światowego pokoju, podczas gdy podobna liczba Chińczyków uważa, że USA nie są skłonne traktować na równi ich kraju. W USA z jednej strony wskazuje się na nieuchronne zagrożenie ze strony Chin, a z drugiej jest niemało ekspertów twierdzących, że jest to niemożliwe, gdyż podstawy mocarstwowości Chin są nadzwyczaj kruche, a kryzys w tym państwie jest nieuchronny¹³. Można jednak zaryzykować tezę, że ze względu na rangę stosunków gospodarczych i Chiny, i USA muszą wypracować adekwatną strategię współdziałania w rozwiązywaniu problemów globalnych. Oznacza to jednak odrzucenie skrajnych koncepcji, zgodnie z którymi jedna ze stron zostanie osłabiona lub pogrążona w kryzysie i że będzie możliwe realizowanie strategii zgodnie z regułą gry o sumie zerowej.

NIESTABILNOŚCI W REGIONIE AZJI I PACYFIKU

Najważniejszym źródłem regionalnej niestabilności w 2008 r. pozostał problem koreański i to pomimo zawartego rok wcześniej porozumienia, które stwarza szansę na jego rozwiązanie. Nieoczekiwanie jednak pojawiły się nowe zagrożenia w stabilnym dotąd regionie Azji Południowo-Wschodniej w postaci wewnętrznych turbulencji politycznych w niektórych państwach. Negatywne skutki tego stanu rzeczy wpłynęły ujemnie na funkcjonowanie ASEAN.

Najpoważniejsze problemy pojawiły się w Tajlandii, która z powodu wewnętrznej niestabilności politycznej zmuszona była odwołać doroczny szczyt ASEAN zaplanowany na grudzień 2008 r. Stało się to po raz pierwszy w 30-letniej historii tej

¹² „Taiwan Journal” z 16 stycznia 2009 r.

¹³ Zob. przykład takiej argumentacji: S. Shirk, *China: Fragile Superpower: How China's Internal Politics Could Derail Its Peaceful Rise*, Oxford University Press, New York 2007.

organizacji. O wewnątrztajlandzkim kryzysie politycznym pisano na łamach ubiegłorocznego „Rocznika Strategicznego” (s. 290–291). Wydawało się początkowo, że w wyniku wyborów z 23 grudnia 2007 r. sytuacja się ustabilizuje. Okazało się jednak, że zwycięstwo Ludowej Partii Władzy (*People's Power Party*) zaczęło być kwestionowane przez opozycję reprezentowaną przez dwie partie, *People Alliance for Democracy* (PAD) i *United Front for Democracy Against Dictatorship* (UDD). Opozycja oskarża rząd i zwycięską partię o niekompetencję i dyktatorskie zapędy, prawdziwą przyczyną tego konfliktu jest jednak podział polityczno-ekonomiczny społeczeństwa, w którym partia rządowa PPP może w każdych demokratycznych wyborach liczyć na większościowy elektorat wiejski. Partie opozycyjne ze względu na mniejszą liczbę głosujących na nie mieszkańców miast nie mają szans na zdobycie parlamentarnej większości. Struktura społeczna Tajlandii implikuje zatem system polityczny, w którym zwycięstwo partii reprezentującej mieszkańców wsi jest zawsze z góry przesądzone. Partie opozycyjne, reprezentujące wykształcony elektorat miejski, kontestują tę sytuację, odwołując się do idei obywatelskiego nieposłuszeństwa (blokada portu lotniczego w Bangkoku), strajków i protestów. Ich celem jest zmiana konstytucji, która zapewniałaby im większą reprezentację w parlamencie poprzez system mianowania delegatów. Radykalizm tego postulatu sprowadza się do zmiany demokratycznych reguł gry i będzie trudny do zaakceptowania. W tej sytuacji jedynym gwarantem państwowej stabilności Tajlandii pozostaje armia.

Na polityczny kryzys w Tajlandii nakłada się jeszcze inny, pozostający nieco w cieniu konflikt między mniejszością muzułmańską zamieszkującą południową część kraju na granicy z Malezją a buddyjską większością społeczeństwa tego kraju. Od 2004 r. obserwuje się narastającą aktywność terrorystyczną na terenie Tajlandii, w wyniku której zginęło około 2800 osób, głównie w miastach. Oskarżenia są kierowane w stronę ludności muzułmańskiej, ale także rządu, który całkowicie zaniedbał pod względem ekonomicznym ten region i nie potrafi przeciwstawić się skutecznie owym aktom terroru.

Narastające kłopoty wewnętrzne w Tajlandii nie popychają bynajmniej wojskowych w kierunku przejęcia władzy, ale jako ważna siła polityczna dowództwo armii w listopadzie 2008 r. zaproponowało rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie nowych wyborów wedle reguł uzgodnionych przez partie polityczne. Zostało to odebrane jako wezwanie do dialogu skłóconych sił politycznych.

Malezja to kolejne państwo subregionu Azji Południowo-Wschodniej dotknięte wewnętrznymi kłopotami na tle etnicznym. W państwie tym islam jest religią dominującą i uznaną za oficjalną, natomiast 25% ludności jest pochodzenia chińskiego, a 8% stanowią Hindusi. Uliczne demonstracje tej ostatniej mniejszości zostały na początku 2008 r. dosyć brutalnie stłumione, a niektórzy jej przywódcy – wręcz uwięzieni. W tej napiętej atmosferze 8 marca odbyły się wybory, które przyniosły dosyć niespodziewane rezultaty. Otóż rządząca Malezją od uzyskania niepodległości w 1957 r. *United Malays National Organization* odniosła co prawda zwycięstwo, ale w porównaniu z wyborami z 2004 r. utraciła 58 mandatów i większość 2/3. Opozycja uzyskała 82 miejsca i jest to jej najlepszy wynik do tej pory. Stanowi on efekt niezadowolenia z rządów UMNO, która w założeniu miała być ogólno-

malajską partią reprezentującą wszystkie grupy społeczne pod sztandarem malajskiego nacjonalizmu i religii islamskiej. Jednak tak długi okres pozostawania u władzy nie uchronił jej przed skandalami korupcyjnymi i nepotyzmem. Reakcją na to jest wzrost islamskiego radykalizmu, czego dowodzi fakt, że *Parti Islam-se Malaysia*, idąca do wyborów pod hasłami wprowadzenia szariat, zdobyła 23 miejsca (najlepszy wynik od startu w wyborach). Główną postacią opozycji jest jednak Anwar Ibrahim, który stoi na czele partii *People's Justice Party* odwołującej się do idei wieloetniczności. Rosnąca popularność tego polityka sprawiła, że został on aresztowany pod zarzutem skandalu obyczajowego, co stało się przedmiotem ostrej międzynarodowej krytyki postępowania władz Malezji z groźbami sankcji ekonomicznych włącznie. Anwar Ibrahim swą popularność na Zachodzie zawdzięcza temu, iż jest on uważany za liberalnego polityka, który potrafiłby zapewnić w tym ważnym państwie świecki charakter rządów i przeciwstawić się groźbie jego islamizacji.

Birma w 2008 r. nadal skupiała na sobie uwagę opinii międzynarodowej z powodu braku jakichkolwiek sukcesów w liberalizacji politycznej w tym kraju, i to pomimo podejmowania licznych wysiłków społeczności międzynarodowej. Jest to wielkie wyzwanie dla państw ASEAN, które tolerują przynależność Birmy do organizacji ze względu na regionalną solidarność, ale ponoszą z tego tytułu znaczące konsekwencje w postaci krytyki międzynarodowej i pogorszenia stosunków z USA. Stany Zjednoczone występują bowiem wprost przeciw juncie wojskowej, stosując wobec niej sankcje ekonomiczne. Obecność Birmy w ASEAN sprawia, że USA, uzależniając podpisanie umowy o wolnym handlu z ASEAN od zmian politycznych w Birmie, narażają państwa tej organizacji na utratę korzyści ekonomicznych z tytułu dostępu do amerykańskiego rynku eksportowego. Znamienne jest to, że USA zaproponowały podpisanie umów o wolnym handlu poszczególnym państwom ASEAN, np. Singapurowi.

Nie tylko państwa ASEAN, lecz także specjalny wysłannik ONZ Ibrahim Gambari pomimo kilku wizyt w 2008 r. w Birmie nie był w stanie uzyskać jakichkolwiek ustępstw ze strony wojskowych. O sile rządzących i bezsilności społeczności międzynarodowej świadczy przykład reakcji na ofertę pomocy humanitarnej dla 1,5 miliona ofiar cyklonu „Nargis”, który spustoszył ten kraj w maju 2008 r. Pomoc międzynarodowa dotarła ze znacznym opóźnieniem, a donatorzy musieli przystać na warunek junty, że tylko ona będzie odpowiedzialna za jej dystrybucję.

Birma to wyjątkowe wyzwanie dla ASEAN, która będąc od niedawna organizacją międzynarodową, nie może pomijać kwestii praw człowieka i swobód politycznych w jednym z państw członkowskich, jeśli chce i dąży do zapewnienia sobie międzynarodowej wiarygodności i prestiżu.

Filipiny, kraj posiadający w miarę stabilny system polityczny, ponownie stały się przyczyną problemów, gdyż nie powiodły się próby zawarcia pokoju z Islamskim Frontem Wyzwolenia Moro – co doprowadziło ponownie do wznowienia walk i przemocy na południu. Pod koniec 2008 r. parlament Filipin przyjął ustawę, która jednoznacznie określa, które z wysp i atoli w archipelagu Spratly – stanowiącym przedmiot sporu m.in. z Chinami – znajdują się pod ich suwerenną kontrolą.

Problem w tym, że zgodnie ze stanowiskiem Chin, te wyspy znajdują się w ich władaniu. Akt władz Filipin przypomniiał opinii publicznej o niebezpieczeństwie odnowienia sporu o te wyspy pomimo zawarcia przez Chiny i ASEAN w 2002 r. stosownego porozumienia o pokojowym rozstrzygnięciu sporu.

Sytuacja na Półwyspie Koreańskim to niezmiennie od wielu lat główne źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa regionalnego. Początek 2008 r. stwarzał pewne nadzieje na postęp w rozwiązaniu tego problemu, a to za sprawą zawartego 3 października 2007 r. porozumienia w ramach sześciostronnej formuły rokowań na temat zakończenia północnokoreańskiego programu nuklearnego o charakterze militarnym. Na przełomie 2007/2008 r. USA i Korea Północna w toku dwustronnych spotkań uzgodniły kalendarz implementacji porozumienia, zgodnie z którym Korea Północna zlikwiduje swoje instalacje nuklearne, nie będzie transferować technologii nuklearnych do innych państw i przedstawi szczegółowy raport na temat stanu swego programu nuklearnego. W zamian za to USA zobowiązały się usunąć Koreę z listy państw wspierających terroryzm, znieść sankcje ekonomiczne, dostarczać rocznie milion ton oleju opałowego, doprowadzić do poprawy stosunków politycznych z tym krajem. Podobnie miały uczynić Japonia i Republika Korei.

W maju i lipcu 2008 r. strona północnokoreańska przedłożyła USA pisemne memoranda na temat swego programu nuklearnego, w których poinformowała między innymi o ilości wyprodukowanego plutonu. W lipcu 2008 r. zniszczyła zaś część instalacji w postaci wieży chłodniczej w ośrodku atomowym w Jongbjon. W myśl przyjętych uzgodnień USA po upływie 45 dni usunęły Koreę Północną z listy państw wspierających terroryzm. Uczynił to prezydent G. Bush w liście do Kongresu. Ruch ten spotkał się jednak z krytyką, zwłaszcza w Japonii, gdyż uznano go za działanie przedwczesne ze względu na brak możliwości weryfikacji północnokoreańskiego dokumentu¹⁴. Wedle doniesień chińskiej prasy nie jest natomiast pewne, czy sekretarz stanu Condoleezza Rice, do której należała ostateczna decyzja w tej sprawie, podpisała ów dokument¹⁵.

W drugiej połowie 2008 r. proces denuklearyzacji Północy został zastopowany z powodu następujących okoliczności:

- a) kłopotów związanych z weryfikacją działań Korei Północnej. Przeprowadzone w tej sprawie konsultacje w grupie sześciu zainteresowanych państw nie zakończyły się powodzeniem;
- b) zmiany w polityce Republiki Korei wobec północnego sąsiada. 19 grudnia 2007 r. Koreańczycy wybrali na prezydenta Lee Myung-baka, burmistrza Seulu, który zadeklarował prowadzenie twardej polityki w stosunku do Korei Północnej i powiązanie pomocy z postępem w denuklearyzacji. Wywołało to ostre reakcje Północy, która wydalila ze strefy przemysłowej w Kaesong część pracujących tam obywateli z Południa, co z kolei spowodowało zawieszenie pomocy humanitarnej świadczonej na rzecz Północy;
- c) rządy Japonii i Korei wykazały nadzwyczajny wobec krytycyzm działań Korei Północnej, nawet większy niż USA – co nie sprzyjało konstruktywnym rozmo-

¹⁴ R. Cossa, *North Korea: Settling for half a loaf*, PacNet, Pacific Forum 2008, nr 53.

¹⁵ *Six is the solution*, „Beijing Review” z 18 grudnia 2008 r.

wom sześciostronnym, gdyż Korea Północna odebrała to podejście jako atak wobec niej. Szczególną aktywność przejawiała Japonia, która uzależniała świadczenie pomocy i nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Koreą Północną od wyjaśnienia losu porwanych przez wywiad północnokoreański jej obywateli.

Ogólnie można powiedzieć, że uczestnicy „grupy sześciu” nie zajmowali jednolitego stanowiska i dały o sobie znać wręcz partykularne interesy związane z obawą, że USA dążą do zawarcia porozumienia z Koreą Północną bez oglądania się na Japonię i Republikę Korei. Tymczasem krytykowana Korea Północna, znana ze swej podejrzliwości, ogłosiła z końcem 2008 r., że wznowia swój program nuklearny i planuje testy z raketami dalekiego zasięgu (ostatni taki test przeprowadziła w 1998 r.).

Przyczyną zastoju w realizacji porozumienia jest ewidentny brak zaufania między stronami, który uniemożliwia stworzenie przejrzystych reguł weryfikacji i implementacji uzgodnionych już porozumień. Nie pozwala to żywić nadziei na powstanie trwałego systemu pokoju i bezpieczeństwa w regionie Azji Północno-Wschodniej w najbliższej przyszłości.

REGIONALNY MULTILATERALIZM

Rozwój zinstytucjonalizowanych stosunków międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku przebiegał pod znakiem wysiłków państw ASEAN mających na celu przeciwdziałanie marginalizacji tej instytucji zarówno w samym regionie, jak i w świecie. Na łamach „Rocznika Strategicznego” sygnalizowano już ten ważny problem, a z jego istotnej roli doskonale zdają sobie sprawę same państwa tego do niedawna jeszcze luźnego ugrupowania. Dopiero w 2007 r., a więc w 30. rocznicę istnienia, uchwalono Kartę ASEAN, która przekształca to ugrupowanie w organizację międzynarodową ze wszystkimi jej atrybutami. ASEAN jest krytykowane za brak sukcesów w przeciwdziałaniu licznyim sporom i konfliktom wewnętrznym, żeby wymienić południowe Filipiny, prowincję Aceh w Indonezji i Timor Wschodni. Kolejny obszar krytyki to sfera praw człowieka i demokracji. Dwa zdarzenia w 2008 r. mocno zaważyły na międzynarodowym wizerunku tej organizacji. Po pierwsze, ze względu na sytuację wewnętrzną w Tajlandii przełożono doroczny szczyt przywódców ASEAN z grudnia 2008 r. na przełom lutego i marca w 2009 r. Po drugie, nie odbyło się towarzyszące spotkaniom na szczycie ASEAN spotkanie w formule 10 + 3. Dla ASEAN miało ono wyjątkowe znaczenie, gdyż traktowano je jako szczyt przywódców Azji Wschodniej i jako symbol tworzącej się Wspólnoty Wschodnioazjatyckiej.

Pomimo powyższych trudności państwa ASEAN nie poprzestawały w wysiłkach na rzecz usprawnienia funkcjonowania organizacji poprzez wprowadzenie w życie postanowień Karty ASEAN. W 2008 r. zakończył się proces jej ratyfikacji przez państwa członkowskie, a na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych 21 lipca w Singapurze przyjęto następujące działania w tym względzie:

- a) wzmocnienie Sekretariatu ASEAN poprzez ustanowienie stanowisk dwóch zastępców sekretarza generalnego;

- b) wprowadzenie zasady przywództwa ASEAN zgodnie z rokiem kalendarzowym. Podczas spotkania w Singapurze ustalono, że w drugiej połowie 2008 r., a więc do planowanego w grudniu szczytu, przewodnictwo obejmie Surim Pitsuwan z Tajlandii;
- c) ustanowienie z dniem 1 stycznia 2009 r. Komitetu Stałych Przedstawicieli państw członkowskich przy Sekretariacie ASEAN w Dżakarcie w stopniu ambasadora;
- d) ustanowienie stałego organu ds. praw człowieka (*High Level Panel on an ASEAN Human Rights Body*);
- e) ustanowienie stałego organu roboczego ds. rozwiązywania sporów¹⁶.

Obawy o przyszłą rolę ASEAN znalazły swój wyraz w komunikacie końcowym po spotkaniu w Singapurze, w którym jego przewodniczący, minister spraw zagranicznych Singapuru, stwierdził, co następuje: „Wraz ze wzrostem Chin i Indii zmienia się biegunowość świata i dlatego musimy uczynić wszystko, aby kształtować regionalną architekturę polityczną i ekonomiczną i tę w sferze bezpieczeństwa zgodnie z interesami ASEAN. Na przestrzeni lat ASEAN w sposób pokojowy zbliżył do siebie państwa regionu. Uczyniono to dzięki sprawnej dyplomacji i dobrym usługom. Tych osiągnięć nie wolno zmarnować. Musimy aktywnie działać w strukturach regionalnych i globalnych i odgrywać rolę, która będzie dla innych korzystna. Musimy zapewnić ASEAN centralną rolę w kształtującej się regionalnej architekturze nie poprzez siłę i narzucanie się, ale przez otwartość i neutralność naszych działań, tak aby również dla innych były korzystne”¹⁷.

Tradycyjnie już po zakończeniu spotkania ministrów spraw zagranicznych ASEAN 23 lipca odbyły się kolejne rozmowy w formule 10 + 1 z ministrami spraw zagranicznych państw dialogu (*dialogue partners*), tj. Australii, Kanady, Chin, UE, Indii, Japonii, Nowej Zelandii, Republiki Korei, Rosji i USA. Dzień później Piętnaste Regionalne Forum ASEAN poświęcone było wyłącznie problematyce regionalnego bezpieczeństwa. Dodatkowo uczestniczyli w nim także ministrowie obrony. Była to ważna konsultacja, gdyż przy okazji zorganizowano nieformalne spotkanie „grupy sześciu” poświęcone wdrożeniu ustaleń w sprawie Korei Północnej. W komunikacie końcowym najważniejszą kwestią, jak się wydaje, było odniesienie się do sporu terytorialnego wokół archipelagu Spratly i działań władz Filipin. W związku z tym stwierdzono, co następuje: „Ministrowie podkreślają wyjątkowe znaczenie wspólnej deklaracji Chin i ASEAN z 2002 r. o zasadach postępowania na Morzu Południowochińskim. (...) W związku z tym wyrażają nadzieję, że obydwie strony wypracują odpowiednie mechanizmy wdrażania w życie podpisanego dokumentu. Jednocześnie zachęcają do powstrzymywania się wszystkich stron i tworzenia środków budowy zaufania na tym obszarze, tak aby odpowiadało to duchowi zawartego porozumienia i Konwencji prawa morza”¹⁸.

¹⁶ *Statement on the ASEAN Charter*, www.aseansec.org/21797.htm.

¹⁷ *Statement by Mr George Meo, Minister for Foreign Affairs of Singapore...*, www.41amm.sg.

¹⁸ *Chairman's Statement of the 15 ASEAN Regional Forum, Singapore 24 July 2008*, www.aseansec.org/21817.htm.

Jak wcześniej wspomniano, z powodu przełożenia szczytu w Tajlandii nie odbyło się spotkanie w formule 10 + 3, w związku z tym przywódcy trzech państw Azji Wschodniej, tj. Chin, Japonii i Republiki Korei, zwołali odrębne spotkanie na szczycie w Fukuoka w Japonii w dniu 13 grudnia 2008 r. W ten sposób powstało nieoczekiwane nowe dodatkowe forum współpracy regionalnej określane mianem „wschodnioazjatyckiego trójkąta”. Jest to bardzo specyficzna konfiguracja, zważywszy na stan dwustronnych relacji między jego uczestnikami, obciążonych bagażem negatywnych doświadczeń historycznych (okupacja Korei i Chin przez Japonię), sporami terytorialnymi: Japonii z Republiką Korei (wyspy Takeshima – Dokdo) oraz Japonii i Chin (wyspy Senkaku – Daoyutai). Wedle opinii jednego z chińskich ekspertów, strony zgodziły się na odłożenie historycznych sporów, kierując się maksymą, że ich rozwiązanie nie może być warunkiem współpracy w ogóle, gdyż tylko współpraca pozwoli na ich rozwiązanie w przyszłości¹⁹.

W przeglądzie działalności instytucji regionalnych nie sposób pominąć APEC. Kolejny, dziewiętnasty już szczyt tego forum z udziałem 21 państw odbył się w dniach 22–23 listopada w Limie (Peru) pod hasłem *Nowe zobowiązania na rzecz rozwoju w Azji – Pacyfiku (A New Commitment to Asia – Pacific Development)*. Wybór Peru jako gospodarza spotkania nie był przypadkowy i stanowił wyraz uznania dla osiągnięć gospodarczych i działań kraju na rzecz integracji państw Ameryki Łacińskiej z Azją. Część uczestników tego spotkania przyjechała na nie wprost z pierwszego posiedzenia Grupy G-20 w Waszyngtonie i omawiana tam problematyka zdominowała doroczny szczyt APEC. W komunikacie końcowym odniesiono się co prawda do kryzysu finansowego, ale bardzo ogólnikowo, gdyż jego uczestnicy wówczas nie zdawali sobie jeszcze sprawy z jego rozmiarów i z tego, jak wielkim wyzwaniem będzie on dla gospodarek APEC w 2009 r.

Oceniając dokonania państw regionu Azji i Pacyfiku w 2008 r., należy podkreślić, że zwłaszcza państwa Wschodniej Azji mogą mieć powody do satysfakcji z powodu ewidentnego wzrostu ich znaczenia w gospodarce światowej i stosunkach międzynarodowych w ogóle. Empirycznym potwierdzeniem tej tendencji były dwójakiego rodzaju wydarzenia. Pierwsze z nich to siódme już spotkanie na szczycie przywódców ASEM w Pekinie w dniach 24–25 października 2008 r. *Asia–Europe Meeting* to dialog międzyregionalny Unii Europejskiej i Azji Wschodniej z udziałem 45 państw zainaugurowany jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku. Szczyt ASEM w Pekinie odbył się w dziesięć lat po podobnym szczycie w Londynie w 1998 r., kiedy to państwa azjatyckie były pogrążone w kryzysie finansowym. Fakt, że to obecnie państwa Zachodu z USA na czele wywołały kryzys, określał atmosferę szczytu w Pekinie, na co szczególną uwagę zwracała chińska prasa²⁰. Chiny jako gospodarz spotkania nie omieszkały wykorzystać tego dla prezentacji własnych osiągnięć gospodarczych i dumy z osiągnięcia mocarstwowego statusu. Przekłada się to na wzrost asertywności w polityce zagranicznej, o czym najlepiej świadczy odwołanie przez Chiny spotkania na szczycie z UE w Lyonie wyznaczono-

¹⁹ *East Asia Trio*, „Beijing Review” z 25 grudnia 2008 r.

²⁰ *Embryo of a multipolar world*, „Beijing Review” z 6 listopada 2008 r.

nego na 1 grudnia 2008 r. pod pretekstem rzekomej ingerencji państw europejskich w sprawy wewnętrzne ChRL.

Drugim wydarzeniem była wizyta sekretarza stanu nowej administracji amerykańskiej Hillary Clinton w Japonii, Republice Korei i Indonezji w pierwszej połowie lutego 2009 r. Sam fakt, że pierwsza wizyta została złożona w Azji Wschodniej, dowodzi priorytetowego miejsca regionu w amerykańskiej polityce zagranicznej. W sferze bezpieczeństwa chodzi o nadanie nowych impulsów soюзom z Japonią i Republiką Korei oraz współpracy wojskowej z Filipinami, Tajlandią, Singapurem i Indonezją. Równie ważnym celem jest rozwiązanie kwestii koreańskiej w ten sposób, aby zawrzeć z Koreą Północną stosowne porozumienie kończące stan wojny. Przypomnieć należy, że w 1953 r. USA podpisały z tym państwem oraz Chinami tylko układ rozejmowy²¹. Najważniejszy jednak kompleks problemów wiąże się z Chinami; stosunki z tym państwem bowiem coraz wyraźniej przekształcają się w najważniejszą bilateralną relację we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Problem jednak polega na tym, czy USA są przygotowane politycznie, strategicznie i psychologicznie do zaakceptowania takiej sytuacji, w której nie będą już jedynym i absolutnym hegemonem. Z tego punktu widzenia wizyta nowego sekretarza stanu USA może zamykać pewien etap i otwierać zarazem nowy w stosunkach międzynarodowych regionu Azji i Pacyfiku.

²¹ W polskiej literaturze przedmiotu zdarzają się autorzy, którzy mylnie utrzymują, że obydwa państwa koreańskie zawarły układ rozejmowy, zob. R. Zięba (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, Wydawnictwo Akademickie, Warszawa 2008, s. 399.